Rok VI^{ty}. Nr. 15.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela druga po Wielkiéynocy,* dnia 10. Kwietnia 1842.

Religia.

Co wiedzieć potrzeba o stanie małżeńskim.

(Z Przewod. młod.)

Kiedy więc, móy Stanisławie, zamyślasz tego roku wstąpić w stan małżeński, nie od rzeczy będzie, że sobie oto z zastanowieniem, w wolne chwile od pracy, odczytywać będziesz, co następuie: Co wiedzieć potrzeba o stanie małżeńskim? Cztery rzeczy o tym stanie wiedzieć potrzeba: nayprzód iego świętość; potém obowiązki, korzyści, a nareszcie i niebezpieczeństwa. Powiadam nayprzód, że stan ten iest świętym, ponieważ iest ustanowiony i poświęcony przez Boga samego na początku świata, a późniéy wyniesiony do godności Sakramentu przez Syna bożego, Iezusa Chrystusa, dla poświęcenia osób chcących wstępować w niego, i użyczenia im łask potrzebnych do wypełnienia godnie właściwych obowiązków. Iest więc ze wszech miar świętym stan rzeczony: z względu na swego Ustanowiciela, którym iest Bóg sam; z względu na godność Sakramentu, przywiązaną do niego; z względu na łaskę poświęcaiącą, którą w przyimuiących go pomnaża; z względu na łaski i pomocy, których im użycza w potrzebach; a nakoniec ze względu na dostoyne znaczenie ziednoczenia Iezusa Chrystusa z Kościołem, iego oblubienicą, o czém mówi św. Paweł Apostoł w liście do Efezów: „Żony niechay będą poddane mężom swym, iako Panu. Abowiem mąż iest głową żony, iako Chrystus iest głową Kościoła: On Zbawicielem ciała iego. Ale iako Kościół poddany iest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkiém. Mężowie! miłuycie żony wasze, iako i Chrystus umiłował Kościół, i samego siebie wydał zań. Aby go poświęcił, oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota. Aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, nie maiący zmazy, abo zmarsku, abo czego takowego, ale, iżby był święty i niepokalany. Tak i mężowie maią miłować żony swoie, iako swoie ciało. Kto miłuie żonę swoię, samego siebie miłuie. Abowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści; ale wychowywa i ogrzewa, iako i Chrystus Kościół. Bo iesteśmy członkami ciała Iego, z ciała Iego i z kości Iego. Dlatego opuści człowiek oyca i matkę swoię, i złączy się z żoną swoią, i będą dwoie w iednem ciele. Sakrament to wielki iest, a ia mówię w Chrystusie i w Kościele.“ Powtóre: świętość tego Sakramentu pociąga za sobą wielkie obowiązki, z których pierwszym iest, ażeby świętobliwie wstępować w nie-

go, to iest: z potrzebnemi usposobieniami, o których niżéy będzie mowa. Drugim iest, ażeby świętobliwie i prawdziwie chrześciańskie prowadzić życie, w boiaźni Boga i pełnieniu iego przykazań, iak powiedziano w Ewangielii o rodzicach Iana św., o Zacharyaszu i Elżbiecie: „a byli oboie sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach pańskich bez przygany.“ Dotrzymywać niezłomnéy wiary drugiéy stronie, zażywać umiarkowanie rozkoszy dozwolonych, a wystrzegać się zakazanych. Wychowywać dzieci w boiaźni bożéy, opatrywać ich potrzeby, i mieć staranie o ich postanowienie doczesne, a ieszcze bardziéy o ich zbawienie. Potrzecie: Korzyści stanu tego pod względem zbawienia są te, iż on nie wymagaiąc tak wielkiéy doskonałości, iak stan duchowny, daie większą łatwość zbawienia duszy, ieżeli inne nie zachodzą przeszkody. Co do korzyści doczesnych, to tylko nadmieniam, że trudy i przeciwności, których iest pełen, przechodzą bez porównania słodycze i uciechy, iakich w nim używać można, według słów Pawła św., że utrapienia są udziałem małżonków: „wszakże trapienie ciała mieć będą takowi.“ Poczwarte: Stan małżeński ma liczne niebezpieczeństwa, i tém większe, że ludzie nawet niemi otoczeni, nie obawiaią się ich, ani ich częstokroć nie postrzegaią. Pierwsze pochodzi z miłości zbytecznéy i nierozsądnéy, maiącéy często mieysce pomiędzy osobami węzłem małżeńskim spoionemi, które bywa przyczyną mnóstwa grzechów popełnianych z występnéy chęci przypodobania się, sprawuiącéy, że małżonkowie bardziéy lękaią się spodobać iedno drugiemu, niżeli Boga obrazić i ściągnąć na siebie Iego niełaskę i karę. Drugie niebezpieczeństwo pochodzi z przeciwnéy zupełnie przyczyny, iaką iest wstręt iednego ku drugiemu, powstaiący z niezgodności humorów, z podeyrzeń i tym podobnych przyczyn; wstręt, pociągaiący za sobą ciągłe pasmo grzechów i przepaść nędzy. Trzecie niebezpieczeństwo pochodzi z nieporządnéy ku dzieciom miłości, która staie się także niewyczerpaném źródłem grzechów rodziców, gdy z téy nierządnéy miłości staraią się z całą usilnością o dobro doczesne dzieci, a zaniedbuią ich pobożne wychowanie, karność, poprawę, postęp w cnocie i zbawienie wiekuiste. Czwartém niebezpieczeństwem iest zbyteczne przywiązanie do świata, do dóbr i rozkoszy doczesnych; przywiązanie takowe sprawuie niesmak w dobrach prawdziwych, iakiemi są: łaska boska i zbawienie wiekuiste. Co powód dało Pawłowi św. do wyrzeczenia: „A który z żoną iest, stara się o to, co światu należy, iakoby się podobał żonie, i rozdzielon iest,“ to iest: umysł iego podzielony iest pomiędzy Boga i świat. — Wszystkie te niebezpieczeństwa większemi są, niżli wyrazić można; i małżonkowie wiele potrzebuią łask boskich do ich uniknienia.

O potrzebnych usposobieniach do stanu małżeńskiego.

Prawdziwie powiedzieć można, że naywięcéy nieszczęść zdarzaiących się w małżeństwie, pochodzi ze złych usposobień, z iakiemi się wstępuie w niego, a osobliwie z następuiących: Pierwszém iest złe życie w młodości; ieżeli bowiem, mówi Mędrzec pański, iż Bóg da szczęśliwe małżeństwo dobrze żyiącym za młodu, oczywisty wynika ztąd wniosek, iż grzechy młodości karze częstokroć nieszczęśliwém małżeństwem, czego codziennie widzimy przykłady. Drugiém uchybieniem iest zły zamiar wstępuiących w stan

małżeński, maiących iedynie na celu zażywanie rozkoszy i uciech, które się w nim spodziewaią znaleść, a które wyobrażaią sobie wcale innemi, niżeli są w istocie. Trzecie popełnionem bywa w wyborze osoby, z którą się w małżeństwo weyść zamyśla. Wybór ten czyni się pospolicie bez porady Boga, nie poznawszy sposobu myślenia, obyczaiów i humoru osoby, z którą na całe życie zaciąga się zobowiązanie, idąc iedynie za widokami doczesnemi, a częstokroć za miłością nierozważną i płochą. Na to żali się Hieronim św., mówiąc, iż częstokroć bez wyboru przystępuie się do zawierania małżeństwa i po ślubie dopiero poznaie się przywary żony. Czwarta przyczyna pochodzi ze złych usposobień, z iakiemi się przystępuie do Sakramentu małżeństwa, który przyimuie się częstokroć w złym stanie; tudzież z rozmaitych zdrożności na godach popełnianych tak przez nowożeńców, iako też przez gości zaproszonych. Bo czyliż podobna, aby Bóg miał błogosławić małżeństwo, do którego nowożeńcy przystępuią z sercem pełném myśli nieczystych i żądz lubieżnych; gdzie panuie zbytek w stroiach i ucztach, obrażaiący skromność chrześciańską i przechodzący częstokroć ich stan i możność; gdzie wszystko dzieie się z niepowściągniętą wolnością mówienia i czynienia wszystkiego; tak dalece, że gody te bywaią raczéy tryumfem miłości wszeteczney i uroczystością czarta, niźli chrześciańskiém małżeństwem, które powinno się odprawić uczciwie i być poświęcone obecnością Iezusa Chrystusa. — Te są pospolitsze przyczyny złych małżeństw i wszelkich nieszczęść, iakich w nich małżonkowie doznaią; zkąd wynika, że nayglównieyszym środkiem do osiągnienia pomyślnego skutku w przedsięwzięciu tak wielkiém i ważném, iest, chronić się wszystkich tych przyczyn tak okropnych.

(Dokończenie nastąpi.)

Lekarstwo.

O wodnéy puchlinie brzucha.

(Dokończenie.)

Wodną puchlinę brzucha biorą częstokroć za inne choroby brzucha, za puchlinę wietrzną, za obrzęknienie od zatwardzeń i wyrośli i t. d. Brzuch poczyna zwolna brzęknąć, u stoiących opada na dół i naygrubszy iest u spodu. Leżąc, woda rozchodzi się na bok, na którym chory leży. Można wyraźnie czuć przelewanie się wody, przyłożywszy iednę rękę do iednego boku brzucha, a drugą uderzaiąc z lekka po drugim boku. Nogi są także pospolicie obrzękłe, co naywyraźniéy postrzedz można wieczorem, gdy chory w dzień stał, lub chodził. Wyższe części niszczeią powoli. Z powiększeniem się puchliny oddech staie się trudnieyszy, chorzy mało wydaią mokrzu, maią wielkie pragnienie i t. d. Choroba ta z tychże samych pochodzi przyczyn, téy saméy wymaga dyety i leczenia, co wodna puchlina zaskórna; lecz nierównie od tamtéy iest upartsza. Środkami łagodnemi rzadko czego dokazać można. Obfite i codzienne użycie świeżych i surowych żółtek od iaia, n. p. po dwa zrana na czczo, a potém co cztery godziny nadwinianu potażu, póki ieszcze chory czuie się na siłach, i płynu zrobionego z popiołu i wina białego, iak się wzmiankowało, mówiąc o niektórych lekarstwach na wodną puchlinę zaskórną, lawatyw i zewnętrznego nacierania oliwą, nayczęściéy skutecznemi się okazały. Cały brzuch wyciera

się z rana i wieczorem ręką w oliwie zmaczaną, przez całą godzinę. Wycieranie także okadzonemi chustami iest pożyteczne, ale wcale zlekka ma być czynione. Ieżeli puchlina zmnieysza nieco się po użyciu tych lekarstw, trzeba brzuch opasać szeroką nawiązką, i coraz silniéy i tak mocno go ściągać, ile chory znieść może, a tym czasem i tamte daią się lekarstwa. Ieżeli iednak po nieiakim czasie mokrz nie odchodzi obficiéy, a wody przez stolec, nie omieszkuiąc dłużéy, szukać trzeba rady lekarza: częstokroć bowiem można ieszcze wodę wypuścić, a tém samém uleczyć chorobę; lecz, gdy się zadawni, i głęboko wkorzeni, nie tak pewno to stać się może.

O puchlinie bębnowéy, czyli wietrznéy.

Trzeba znać tę chorobę, aby iéy nie wziąść za wodną puchlinę brzucha, która wcale odmiennego wymaga leczenia. Iest to twarda nabrzmiałość brzucha, pochodząca od wiatrów zawartych w kiszkach, lub w iamie brzucha. Brzuch bardziéy iest z przodu wydęty, a po bokach zapadły. Puchlina nie zmienia położenia swego, czy to chory stoi, czy leży na iednym lub drugim boku. Nie czuie ciężaru w brzuchu, ani przelewania się, iakie zwykło towarzyszyć wodnéy puchlinie brzucha. Gdy choroba wysokiego doszła stopnia, za uderzeniem po brzuchu słychać tępy głos. Z tą puchliną łączą się pospolicie uporczywe zaparcie stolca i bóle w puchlinach i około pępka. Puchlina ta powstaie nayczęściéy z obfitego użycia potraw bardzo odymaiących, młodego piwa i innych fermentuiących napoiów, po gwałtownych kolkach, po nagle zatrzymanych naturalnych upływach krwi i t. d. Dzieci i niewiasty nayczęściéy iéy doznaią; rzadsza nierównie iest od wodnéy puchliny brzucha, lecz nie mniéy niebezpieczna i trudna do leczenia.

Dyeta choruiących na wietrzną puchlinę powinna być bardzo ścisła; powinni mocno unikać rzeczy odymaiących, tłustych i trudnych do strawienia, i tém mniéy ieść, im większe iest zaparcie stolca. Powinni używać wiele ruchu, powinni wycierać brzuch kilka razy na dzień wełnianemi chustami, potém okładać materacami z macierzanki, tymianu, mięty kędzierzawéj i pieprznéy, melissy czyli rojownika lekarskiego i t. p., w winie gotowanemi. Obkładanie zimną wodą brzucha i zimne kąpiele często pomagaią; można się do nich udać, gdy inne środki są nieskuteczne. Powinni często pić herbatę z rumianku i iagód iałowcowych, albo mięty kędzierzawéy i pieprznéy, melissy, skórek cytrynowych, anyżu, kminu, lub nasion kopru włoskiego, a przytém co dzień brać cokolwiek na rozwolnienie, szczególniéy rabarbar. Wszystkie napoie powinny być zimne, albo mało co wylecone. Lecz naylepszym środkiem jest obfite picie zimnéy wody. Służą także lawatywy i mogą być dwa razy na dzień dawane z odwaru rumianku i kawałka mydła w nim rozpuszczonego; ale chłodne, bo ciepłe byłyby szkodliwe.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)